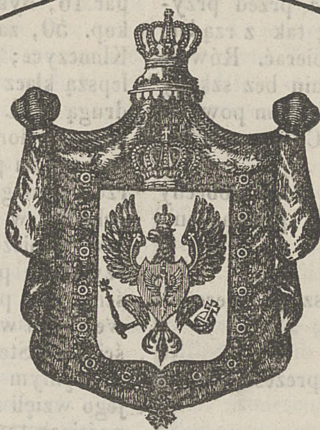
Nr. 253. w Czwartek dnia 28. Października 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 26. Października. — Wczoraj z rana został wydany przez rząd portugalski okręt »Charles Georg«.

Turyn, 24. Października. — Gazetta Piemontese zamieszcza nową taryfę pocztową we względzie korespondencyi prowadzonych z Modeną, na mocy zawartego z tem księstwem układu pocztowego. Dirito donosi, że zacznie nowy dziennik wychodzić sabaudzki w języku francuskim pod tytułem: Independance Piemontese. Tenże dziennik zamieszcza wiadomość o czynnościach towarzystwa odeskiego w Willafrance i powiada, że większe roboty dla tego towarzystwa przedsiebiorą na warsztatach pod Tulonem i że z Anglii przybędą tam wkrótce zamówione parowe machiny. Według Unione przybyła tu wielka księżna Leuchtenbergska. Udała się dziś do Racconigi, gdzie król dla niéj obiad przysposobił. O godz. 5. po południu wyjechała pociągiem nadzwyczajnym do Genuy, zkąd pojedzie do Nicei.

Berlin, 26. Października. — Gdy J. kr. w. książe rejent zasiadł na prawo od tronu, jak opisano w protokule z ostatniéj sesyi, przemówił do zgromadzenia, jak następuje:

Dostojni, szlachetni i mili panowie obu izb sejmujących.

Widzę w téj poważnéj godzinie przed sobą połączone izby sejmujące monarchii, zebrane na czynność uroczystą. Za nim do niéj przystąpię, potrzebą jest mojego serca wynurzyć wam moi panowie moje podziękowanie za patryotyczną zgodność, z jaką przyłożyliście się ze mną do urządzenia rejencyi. Daliście przez to wzniosły dowód, co może pruska miłość ojczyzny w chwilach przeznaczenia. Jestem przekonany, żeście przez zgodność waszéj uchwały, pokrzepili serce naszego drogiego Króla i Pana w dalekich stronach przebywającego. We mnie zaś ukoiliście bolesne uczucia, z któremi objąłem rejencyą i wzmocniliście pewność, że mnie się uda w czasie trwania mojéj rejencyi popierać honor i pomylność drogiéj ojczyzny, na jéj szczęście i błogosławieństwo.

Daj to Boże!

A teraz moi panowie, chcę zaręczenie, które wam dałem podczas zagajenia waszych posiedzeń, moją przysięgę stwierdzić.

Ja, Wilhelm, książe pruski, przysięgam niniejszem, jako rejent, Bogu wszystkowiedzącemu, że chcę utrzymać konstytucyą królestwa stale i niezłomnie, tudzież zgodnie z nią i prawami rządzić, tak mi Boże dopomóż!

Po tym akcie przemówił prezes izby panów książe Hohenlohe i rzekł w imieniu obu izb sejmujących do J. kr. w. księcia rejenta, jak następuje:

W. kr. w. poswięciłeś się ciężkiemu mozołowi rządu krajowego na nowo i jako rejent państwa i potwierdziłeś w téj właśnie chwili ten akt wzniosły. Kraj i jego reprezentacya uznają to z wdzięcznem sercem, że najwyższy kierunek jego spraw na drodze konstytucyjnéj został urządzony, a my członkowie sejmu czujemy się obowiązani podziękować jak najpowinniéj W. kr. w. i z temi uczuciami, jakeśmy wczora okazali i okazywać będziemy, życzymy: aby Bóg błogosławił rządowi W. kr. wysokości!

Po tem podziękowaniu wykrzyknął prezes izby deputowanych hr. Eulenburg niech żyją Najj. Pan i Jego kr. w. książe rejent następującą poprzednią przemową:

Wypadek którego byliśmy świadkami, napełnia ojczyznę. Jedno tylko hasło odpowiada temu uczuciu, które nas przejmuje, niechże ono głośno zabrzmi z naszéj piersi: Niech żyją Najj. Pan i J. kr. w. książe rejent!

Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Rozporządzenie okólnika z d. 19. Października w 1858 dotyczące nowych wyborów do izby deputowanych.

P. P. i t. d. dojdą w tych dniach rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych pod względem przyszłych wyborów do izby deputowanych na przeciąg nadchodzącéj legislatury. Czuję się jeszcze obowiązanym P. i t. d. jeszcze szczególnie oznaczyć punkta, na które wedle mojego zdania w czynnościach wyborczych zważać należy i które nietylko pańskiemu uwzględnieniu polecam, ale jeszcze komisarzom wyborczym, jakoteż panom landratom i dyrekcyom policyjnym do sumiennego zachowania. Zbyteczną jest rzeczą rozwodzić się, że i z jakich powodów rząd króla Jmci wielką wartość przywięzywać musi do niezłomnéj wierności, pewności i rzetelności, tudzież do politycznego zdania deputowanych, i że dla tego do nieodzownych obowiązków królewskich urzędników udział po lub bezpośrednio mających w czynnościach wyborczych należy starać się, aby wybory padły na mężów, które te przymioty niewątpliwie posiadają. Z drugiéj strony zważać należy, że wpływy, jakie niesie powaga urzędowa, powinny się wstrzymywać od wywierania przymusu na powołanych do wyborów poddanych Najj. króla, przy wykonywaniu prawa wyborczego. Poczytuję przeto za obowiązek każdego urzędnika królewskiego, aby unikał przekroczenia granic wytkniętych przez ich stanowisko urzędowe, a następnie wywierania wpływu i wstrzymywania się od zastraszań wyborców przez groźby odięcia pewnych korzyści i praw zawisłych od władz krajowych. Z tego powodu uważam za rzecz stósowną zakazać wszelką czynność i współdziałanie urzędnikom wykonawczych policyi podczas czynności wyborczych.

Pozostaje jeszcze wielkie i płodne pole panom naczelnym prezesom, prezesom rejencyi i landratom do wpływu pożytecznego, na którem mogą sprawiedliwym oczekiwanom królewskiego rządu, tudzież ojcowskim intencyom J. kr. w. księcia pruskiego rejenta i dobru kraju odpowiednie przedsiębrać wybory. Znani są bezwątpienia owi mężowie w obrębie Pańskiego okręgu, na których pomoc i czynny wpływ liczyć możesz. Na tych zlewać zaufanie, z niemi łącznie przysposabiać wybory w stósownych kołach i zgromadzeniach, zwracać ich uwagę na te przymioty wyborców i deputowanych, którzy dają

WIADOMOŚCI LITERACKIE
z Gazety Warsz. nr. 251.

Przeglądaliśmy w tych dniach nadesłaną z Krakowa broszurkę p. t.: »O leksykonie sztuk pięknych, przez Karola Soczyńskiego, senatora, w 24 tomach wypracowanym, słów kilkanaście napisał P. W. F. K. 1858.« P. Soczyński przyjąwszy za godło swojéj pracy dwuwiersz:

Quas artes pariat sollertia, nutriat usus,
Aurea montravit quondam Cracovia cunctis.

Złożył na ręce naszego J. Piwarskiego 5 egzemplarzy przytoczonéj broszurki, z prośbą o rozdanie ich profesorom tutejszéj szkoły sztuk pięknych i z wezwaniem, ażeby nadesłać raczyli »biografie własne z wykazem dzieł bądź dokonanych, bądź pod ręką będących, by w słowniku owo *suum cuique* święcie zostało dopełnionem.«

Dotychczas, oprócz »Wiadomości historycznych o sztukach pięknych w dawnéj Polsce« F. M. Sobieszczańskiego« i »Słownika malarzów polskich« Edwarda Rastawieckiego, (pan Rastawiecki korzystał także z rękopisu Soczyńskiego), nie mieliśmy specyalnéj w tym rodzaju pracy; zapowiedziany zaś »Leksykon« samym już ogromem swoim daje nadzieję, że będzie dziełem o wiele od tamtych dokładniejszem.

Podług wiadomości podanych w broszurce, z któréj zdajemy tu sprawę, rękopis senatora Soczyńskiego podczas pożaru Krakowa (18. Lipca 1850 r.) uległ w części zniszczeniu; niezrażony tem jednak szanowny autor dopełnił go na nowo tak dalece, że stanowi dziś obszerne dzieło, z przeszło 3000 arkuszy w 24ch tomach in folio złożone i do druku gotowe. Obejmuje zaś:

Historyę sztuki dawnéj przedchrześciańskiéj i nowszéj w Polsce.

Chronologię z datami szczegółowemi.

Mitologię ludów słowiańskich, a szczególniéj krajową, z wizerunkami bóstw i ich attrybutów.

Archeologię, zwłaszcza biblijną.

Szkoły sztuki malarstwa europejskiego, szczególniéj w Polsce dawnéj i dzisiejszéj.

Traktat o malarstwie pod względem technicznym.

Anatomię wyższą, chemię i perspektywę do potrzeb sztuki zastosowane.

Estetykę, w szczegółach zwłaszcza artystom przydatnych.

Środki ułatwiające towarzystwa, akademie, działa i pisma o sztukach, objaśnione wzorami, rysunkami, planami i mapami.

Biografię artystów polskich, następnie pobratymców, a nakoniec postronnych, którzy bądź w Polsce bawili, bądź w czemkolwiek talent swój dla niéj poświęcali.

Monogramata, początkogłoski, znaki i postacie, szczególnie skrócenia i podobizny,

Muzea, galerye, gabinety, bądź publiczne, bądź prywatnych osób w kraju lub za granicą, o ile Polski dotyczeć mogą.

Ogrom to, jak widziemy, materyałów, które (jeźli tylko opracowanie odpowie zamierzeniu), stanowić będą dzieło, jakiego dotąd żadna literatura europejska w takiéj obszerności nie posiada.

Uczony badacz starożytności i autor słownika, objął także w swéj pracy przekład na język polski rękopisu Bogumiła, arcybiskupa gnieźnieńskiego, przyjaciela i powiernika Bolesława Krzywoustego, p. t.: »De omni scientia picturae artis artiumque diversarum schedula,« a to wedle najlepszego egzemplarza cesarskiéj biblioteki paryskiéj, który pan Soczyński uzupełnił jeszcze wypisami z rękopisu biblioteki w Cambridge, oraz własnemi uwagami. »Zdobycz ta, tak pożądana dla piśmiennictwa polskiego, prawdziwym dla nas jest tryumfem, mówi autor broszury, mianowicie pod względem malowania olejne-

rękojmię swéj zdolności i pewności, zarazem atoli występować przeciw wszelkim niegodnym usiłowaniom z całą powagą i energią, taki wpływ, jest wedle mojego przekonania jedynem i godnem zadaniem wysokich urzędników, którym J. kr. Mość kierunek administracyi prowincyalnéj powierzył.

Co się tyczy wyboru królewskich sług państwa na deputowanych, tych dla tego wyłączać nienależy, ponieważ mogą dać izbie deputowanych doświadczonych i znających sprawy, polecić im jednak trzeba przed przyjęciem wyboru, aby rozważyli sumiennie czyli się zgadzają tak z rządem królewskim, iż mogą go wnioskami i uchwałami swojemi popierać. Równie urzędnicy królewscy, których czynność we własnem powołaniu bez szkody obejść się nie możs, powinni sobie zadać pytanie, czyli we własném powołaniu pozostanie ich lub zasiadanie w sejmie przenieść należy? Co do mnie potwierdziłbym pierwsze pytanie.

Sądzę nakoniec za rzecz zbyteczną, zwrócić uwagę PP. itd. na obecny czas tak ważny dla całéj przyszłości naszéj ojczyzny i składam sprowadzenie pomyślnego skutku z zaufaniem w pańskie ręce.

Berlin, 19. Października 1858 r.

Minister spraw wewnętrznych z najwyższego polecenia:
Flottwell.

Do
panów naczelnych prezesów, panów prezesów rejencyi i prezesa policyi w Berlinie.

Królestwo Polskie.

Z Łosickiego. — W dniu 26. z. m., odbyła się w mieście Łosicach uroczystość rozdania ośmiu nagród, przyznanych przez towarzystwo rolnicze w okręgu tutejszym, w obec duchownych, obywateli, zastępcy naczelnika powiatu, urzędników miejscowych i licznie zebranego ludu. Dawnym obyczajem zaczęto od Boga, w którego ręku spoczywają losy rolnika. Po skończonem nabożeństwie cały poczet mieszkańców okręgu zebrał się u progów kościoła, gdzie najprzód przemówił do zgromadzonych ks. kanonik Wojciechowski, proboszcz miejscowy, członek delegacyi towarzystwa, witając zawiązanie się towarzystwa, które pierwsze rozpoczęło kroki oddaniem hołdu uczciwéj pracy na cnocie i bogobojności opartéj. Poczem w treściwych wyrazach korespondent okręgu, Władyslaw Orłowski, przedstawił obecnym cel niniejszéj uroczystości spełniającéj uchwałę pierwszego ogólnego zebrania towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem, a nagrody i listy pochwalne przez komitet nadesłane, złożył w ręce najstarszego wiekiem członka delegacyi w okręgu łosickim, b. prezesa komitetu towarzystwa kredytowego Ignacego Wężyka. Następnie przemówił do zebranych członek komitetu, Stanisław hr. Alexandrowicz, tłomacząc bliżéj cele, jakie towarzystwo w rozdawaniu nagród sobie położyło. Serdeczne wywołał współczucie tkliwy zwrot do obecnego ludu, w którym zachęcał do pracy dobrych obyczajów i oświecanie dziatek, oraz korzystania z szczerem zaufaniem z gorliwych usiłowań dworów zakładających ochrony po wsiach i starających się mnożyć środki poprawy moralnego i materyalnego bytu podwładnych. Nakoniec prezes Wężyk przystąpił do rozdania nagród, przemawiając stósownie do każdego odbierającego, a doręczył je: Romanowi Romaniukowi owczarzowi z Nosowa, Stanlsławowi Czarnockiemu gumiennemu z Wólki Nosowskiéj, Annie Dąbrowskiéj dozorczyni ochrony w Puczycach, Józefie Swięcickiéj dozorczyni ochrony w Komarnam, Stefanowi Halimoniak gospodarzowi z Czuchleb gminy Wozniki, Antoniemu Zabilskiemu ekonowi z Konstantynowa, a zarazem dwa patenta do medalów przyznanych za dwa tryki na wystawie warszawskiéj Stanisławowi hr. Alexandrowiczowi. Członkowie towarzystwa rolniczego w okęgu łosickim, idąc za chlubnym przykładem okręgu węgrowskiego, postanowili złożyć między sobą składkę, i urządzić w dniu rozdania nagród towarzystwa, nagrody za najpiękniejsze bydło i próby rączości koni dla włościan, a to celem zachęcenia ich do starannego chowu inwentarzy. Składka ta wsparta przyłożeniem się kilku osób nie należących do towarzystwa, wynosiła ogółem rs. 113 kop. 50. Jakoż liczny szereg pieszych, konnych, bryczek i powozów, napełnionych okolicznemi obywatelami, których obecność podniosła i uświetniła tę uroczystość rolniczą, ruszył za miasto, gdzie pod dyrekcyą członków towarzystwa: Lud. Bądzyńskiego i Lucyana Kobylskiego, stanęła do prób z kolei koni piętnaście. Pierwsze nagrody po rs. 7 kop. 50, wzięli: Antoni Piechowicz z Rudnika, Józef Romaniuk z gminy rzządowéj Janow i Mikołaj Stefaniuk z Chybowa. Drugie nagrody po rs. 4 kop. 50: Dominik Haruga z Mężenina, Marko Kibiciuk z Puczyc, i Jędrzej Mazurczak z Rzewuski. Następnie b. pułkownik Katerla, z pomocą członka towarzystwa Józefa Sauwego i Gracjana Izdebskiego, zajął się ocenieniem inwentarzy włościańskich, do któréj dostawiono wołów roboczych par 16, byków 2, krów 2 i koni ogółem 24. Pierwszą nagrodę w ilości rs. 7 kop. 50, za woły czołowe odebrał Franciszek Franczuk z Grzybowa gm. Klimczyce; drugą w ilości rs. 6, Stanisław Waszkiewicz z Rudnika. Za najlepszą klacz udzielono nagrody: rs. 6 Janowi Chroniak z wsi rządowéj Kornicy; drugą rs. 4. kop. 50 Stanisławowi Woźnniak z Puczyc. Stopniowo coraz niższe nagrody doręczono właścicielom sztuk bardziéj odznaczających się, a dla zachęty na przyszłość dostawiającym na tę pierwszą wystawę swoje inwentarze, wynagrodzono fatygę. Pozostały fundusz ze składki odesłano na rzecz ochrony w mieście Biały. Wszyscy obecni właściciele nie należący jeszcze do tow. rolniczego oświadczyli, iż życzą być przedstawionemi na członków towarzystwa, poczem zebrano się w poblizkim Polinowie, gdzie z serdeczną gościnnością podejmowali swych gości hrabiostwo Ledóchowscy. Liczny szereg wesołych wiwatów zakończyło wniesione zdrowie obecnego sąsiedniego włościanina Stefana Halimoniuka, zaszczyconego nagrodą towarzystwa. Dzień ten pamiętnym będzie dla okręgu łosickiego, w którym po raz pierwszy mieszkańcy jego wzięli zbiorowo pełen przyszłości i rzeczywistego pożytku udział w czynnościach towarzystwa powitanego przez kraj cały z radością i współczuciem.

Kur. Warsz.

Rosya.

O położeniu i postępie sprawy włościańskiéj, najważniejszéj dzisiaj ze wszystkich spraw w Rosyi, to możemy donieść, że już kilkanaście komitetów szlacheckich gubernialnych wypracowało i ukończyło projekt przemiany stosunków włościańskich i takowe przesłalo komitetowi głównemu w Petersburgu zasiadającemu. Ten komitet centralny odbywa teraz często posiedzenia pod przewodnictwem ks. Orłowa, prezesa rady państwa, przeglądając naaesłane projekta i rewidując: czy w nich nie zostały ominione lub nadwerężone trzy główne zasady mające służyć za podstawę każdemu projektowi; czy zastósowanie tych zasad jest praktyczne i w jaki sposób przy tem zastósowaniu urządzono stosunki państwa z włościanami i obowiązki włościan względem państwa (płacenie podatków, dawanie rekruta i t. d.). Wiadomo bowiem, iż w każdym projekcie muszą być przyjęte trzy zasady: 1) zniesienie poddaństwa, 2) zakupienie przez włościanina sadyby, to jest domu z ogrodem, 3) oddanie mu części gruntu w używanie za opłatą czynszu; każdemu zaś komitetowi szlacheckiemu gubernialnemu powierzone jest przeprowadzenie i zastósowanie tych zasad odpowiednio do miejscowości i dobra właścicieli ziemskich czyli szlachty, urządzenie gminy przy téj zmianie stosunku włościan względem panów jéj zarządu, związku jéj z państwem i sposobu uiszczania obowiązków włościan względem państwa. Komitety szlacheckie obawiając się szkodliwéj interwencyi niższych urzędników policyjno-administracyjnych w sprawy gminy, w jéj zarząd i stosunki włościańskie; interwencyi, która, aby powiększyć swe znaczenie, starałaby się kłócić oba stany; interwencyi szkodliwéj i uciążliwéj tak dla szlachty jak dla włościan, którzy wydobywając się z niewoli szlachty, popadliby w cięższą niewolę niższéj biórokracyi jak to było w dobrach rządowych i w osadach wojskowych: komitety szlacheckie, mówimy, obawiając się téj interwencyi szkodliwéj dla obu stanów i dla całéj społeczności, wolały włożyć na właścicieli ziemskich obowiązek ściągania podatków i gwarantowania regularnéj ich opłaty oraz dostawy rekrutów. We wszystkich prawie nadesłanych projektach przyjęto tę zasadę.

Dowiadujemy się, że między innemi komitet gubernialny wołyński ukończył swój projekt. Według tego co nam donoszą, następująca jest treść projektu: Uświęca najprzód zasadę zniesienia poddaństwa; następnie co do wykupu sadyb na własność przez włościan, stanowi cenę sadyby różną w różnych powiatach Wołynia, stósownie do dobroci gruntów. I tak, za sadybę mającą się składać z domu mieszalnego, stodoły, spichlerza i ogrodu wynoszącego $\frac{3}{4}$ dziesiatyny, ma zapłacić włościanin w powiecie kowieńskim 130 rsr., w włodzimierskim od 200 do 320 rs., stósownie do zebranych wiadomości statysty-

---

go, które w poźniejszych wiekach cudzoziemcy ku chwale swojéj przywłaszczyć gwałtem usiłowali.«

W jednym z rozdziałów rękopisu Bogumiła, wyłożone jest malarstwo olejne, »wielki wynalazek dawnéj sztuki polskiéj,« i to w całéj obszerności; wylicza bowiem najprzód rozmaite farby, zwłaszcza kopalne, u nas odwiecznie znane i używane; daje potem przepisy dokładne sporządzania płynów malarskich; wspomina o wyrobie różnych pokostów i werniksów; opisuje malowanie fresków, enkaustów, malarstwo na szkle i mozajkowanie; następnie daje naukę bicia olejów dla malarzy, w szczególności orzechowego, makowego, lnianego itp. Ostrzega przytem, aby były bezwodne, czyste, i tak przygotowanego ucznia wprowadza w przybytek tajemnic »jak farby olejne zaczyniać, jak barwy wszelkie z olejem ucierać,« i to w słowach tak jasnych, iż najmniejszéj niezostawiają wątpliwości. Dodaje jeszcze i to, że malowanie olejne wymaga wiele cierpliwości (quod in imaginibus et aliis picturis diuturnum et taediosum est), a uzupełniając naukę, radzi, jeżeli kto chce spiesznièj malować, używać zamiast oleju wody, gumy, kleju, białka z jaj itp.

Mamy więc dowód niezbity, że malarstwo olejne, którego wynalazek przypisują zwykle Janowi van Eyck (1370—1445), jeżeli nie wynaleziony, to przynajmniéj znany i używany był w Polsce o 300 lat wcześniéj.

W dalszym ciągu swego dzieła autor zbija także oburzające, jak je nazywa, oszczerstwo, jakoby Wit Stwosz, po przesiedleniu się z Krakowa do Norymbergi, dopuścić się miał na schyłku żywota fałszerstwa, za co przewleczeniem koła żelaznego przez policzki (piętnowaniem) ukaranym został. Czcigodny senator Soczyński odbył umyślnie podróż na miejsce, kazał sobie przedłożyć akta, w których owo piętnowanie miało być zapisanem, i o zgrozo! »znalazł tylko luźną, białą kartkę, świeże nagmatwaną, żadnéj cechy dawnéj, urzędowéj niemającą;« a tak, owa bajka okazała się być złośliwem zmyśleniem, a dowód podrobionym.

Czytamy tu jeszcze zajmujące przytoczenie, że Thorwaldsen w czasie swéj bytności w Krakowie, zaprowadzony przez senatora Soczyńskiego przed wielki ołtarz w kościele Panny Maryi, będący, jak wiadomo, arcydziełem naszego Wita, z zachwyceniem przypatrywał się najdrobniejszym jego szczegółom. Wielki mistrz duński tak był uniesiony boskością i szczytnością tego utworu sztuki średniowiecznéj, że od téj chwili uroczystéj »roniąc bałwochwalcze dłuto i zwrócony na łono kościoła rzymskiego« (?) najcelniejsze swe prace poświęcał ozdabianiu świątyń katolickich.

W końcu cytowanéj broszury dowiadujemy się, że p. Soczyński »w szlachetnym zamiarze zrobienia ze swych prac publicznego użytku, wspomniony leksykon wraz z biblioteką swoją, rycinami, obrazami i w innych jeszcze przedmiotach naukowemi pracami, za pośrednictwem wysokiego rządu Królestwa Polskiego, na rzecz i wyłączną własność warszawskiéj akademii sztuk pięknych przeznaczył.«

Szczęść Boże poczciwemu zamiarowi i pracy pożytecznéj, któréj ogłoszenia drukiem z niecierpliwością wyglądamy. Lękamy się tylko, czy szanowny autor nie uniosł się zbyteczną gorliwością, przywłaszczając Polsce, a przynajmniéj Słowiańszczyznie, obce znakomitości. Znajdujemy bowiem w spisie artystów, dołączonym do w mowie będącéj broszury: Vischera Norymberczyka, jako artystę krakowskiego; Herdera, którego autor nazywa poetą nadwiślańskim, dla tego zapewne, że się urodził w Morundze w Prusach wschodnich; Kiss'a, słynnego rzeźbiarza tegoczesnego w Berlinie, bo się urodził w Górnym Szląsku; Niepce'a, wynalazcę fotografii; Senefelder'a, wynalazcę litografii (ur. w Pradze Czeskiéj); Winterhalter'a, współczesnego portrecistę w Paryżu itp.

Nieznamy bliżéj pracy czcigodnego badacza, niemożemy więc sądzić o większem lub mniejszem prawdopodobieństwie jego twierdzeń. Tyle jednak pewna, że chociażby rodowość słowiańska niektórych z wymienionych artystów mogła być udowodnioną, nienadaje nam to jeszcze prawa nazywać ich Słowianami, gdyż oni wychowaniem, pracą i całem swojem życiem należą do Niemców i Francuzów. Nieraz już cudzoziemcy zaprzeczali nam znakomitości, z których słusznie się chlubimy; nie dawajmyż im więc bezzasadnemi roszczeniami prawa do odwetu.

cznych o dobroci gruntów każdéj włości. Gdzie w sadybie nie ma tych budowli, właściciel winien je postawić. Daléj urządza sposób spłacenia ratami należności za sadybę. Nabywszy sadybę włościanin obowiązany jest wziąźć rolę czyli grunt w czynsz, którego wysokość jest oznaczona lecz rozmaita stósownie do dobroci gruntu. Czynsz zaległy egzekwowany będzie drogą administracyjną. Właściciel może się ułożyć z włościaninem, iż w miejsce czynszu w pieniądzach, będzie włościanin odrabiał pewną liczbę dni, ale w razie nie odrobienia tych dni, właściciel nie może egzekwować ich odrobienia, lecz tylko opłatę czynszu w pieniądzach; to jest, nie może przymuszać do umówionéj za czynsz roboty, lecz tylko do opłaty czynszu. Właściciel ściąga podatki według wyznaczonéj przez rząd ilości i oddaje rekruta. Wymieniamy tu tylko główne zasady projektu, którzy późniéj w całości podamy.

— Cesarz Aleksander widząc nadużycia i zgubne skutki do jakich daje powod wydzierzawienie pobierania akcyzy od wyrabianéj wódki, a jeszcze więcéj wydzierzawianie monopolu sprzedaży cząstkowéj wódki i napojów rozpalających, przyczyniające się najwięcéj do rozpojania ludu w Rosyi, — postanowił znieść zwolna wydzierzawianie tego monopolu i sam monopol. Nie mogąc odjąć od razu skarbowi tak wielkiego dochodu, postanowił, że cztery lata (1859—1863) na które obecnie za olbrzymią sumę kilkudziesięciu milionów rs. wydzierzawiono na publicznéj licytacyi w Petersburgu tenże monopol, będą ostatniemi. Otoż teraz rząd mógł uczynić już pierwszy krok do zniesienia tegoż monopolu, zawdzięczając go patryotyzmowi znanego kupca i oświeconego przedsiębiorcy moskiewskiego Kokorewa i obywatela Mamontowa, i znieść zadzierzawiony przez nich monopol sprzedaży cząstkowéj wódki w guberniach podolskiéj i witebskiéj, podwyższając zadzierzawioną również przez nich opłatę akcyzy od wyrabiania wódki. Ten czyn Kokorewa i Mamontowa oraz rozporządzenie rządowe ogłasza w następujący sposób Gazeta Senacka:

»Radca handlowy Kokorew i obywatel poczesny Mamontow, z których pierwszy zadzierzawił pobieranie akcyzy, drugi zaś sprzedaż cząstkową wódki w gubernii podolskiéj i witebskiéj na czas od 1859 do 1863 r. zaproponowali ministrowi finansów nie wydzierzawiać nadal sprzedaży cząstkowéj, dla zastąpienia zaś pochodzącego ztąd zmniejszenia dochodu skarbowégo, pobieraną dotychczas akcyzę w ilości 75 kop. od wiadra wódki powiększyć o kop. 40, to jest do ilości rs. 1. kop. 15. zgodnie z brzmieniem ustawy z 15. Maja 1854 r. o pobieraniu podatków od trunku w guberniach uprzywilejowanych. Obecnie w skutek przedstawienia ministra, cesarz pod d. 1. Sierpnia r. b. rozkazał, aby uczynionem było zadośś propozycyi radzcy handlowego Kokorewa i obywatela poczesnego Mamontowa pod warunkiem corocznego opłacania do skarbu zalicytowanéj przez nich summy 3,170,775 rsr. Wątpliwości przy zastósowaniu niniejszego rozporządzenia wyniknąć mogące, załatwiane będą za wzajemnem porozumieniem się ministra finansów z pomienionemi osobami, na zasadach ustawy z d. 15. Maja 1854 r. Nadto dozwolono wchodzić w podobne umowy z innymi także dzierzawcami podatku od trunków w guberniach uprzywilejowanych.«

— Powstają w Rosyi nieustannie coraz to nowe towarzystwa w celu wykonywania rozmaitych wielkich przedsiębiorstw. Za najważniejsze z nich bezprzecznie uważać należy mającą powstać kompanię akcyjną w celu rozszerzania oświaty między ludem przez wydawanie pożytecznych pism, zakładanie bibliotek i czytelni we wszystkich miastach cesarstwa. Towarzystwo to ma także na celu obniżyć wysoką cenę książek i pism rosyjskich przeszkadzającą ich rozpowszechnieniu się szerszemu.

Żurnal dla akcyonerów donosi, iż tworzy się towarzystwo do zbudowania kolei żelaznéj z portu Poti nad morzem Czarnem, przez Tyflis do portu Baku nad morzem Kaspijskiem, to jest kolei połączającéj w prostym kierunku po za Kaukazem, morze Czarne z Kaspijskiem. Rząd uznał konieczną potrzebę téj drogi żelaznéj i gdyby towarzystwo jéj nie budowało, sam rozpocząłby jéj budowę, jak już rozpoczął właśnie olbrzymią budowę drogi bitéj przez Kaukaz z Władykaukazu do Tyflisu, która ma kosztować 20 mil. złp.

W Petersburgu zawiązały się różne towarzystwa akcyjne a mianowicie: dla zbudowania kolei żelaznéj konnéj od wybrzeży Newy do bursy; w celu urządzenia dogodniejszych omnibusów i dorożek; w celu zbudowania wielkiego ogrodu zimowego. W Moskwie tworzy się kompania chcąca założyć koléj żelazną z téj stolicy do sławnego monasteru Sergiewskiego. W Odessie i w Petersburgu tworzy się towarzystwo, wprawdzie z zagranicznych kapitalistow, do założenia telegrafu podmorskiego między Odessą a Carogrodem. Do téj ostatniéj wiadomości dodać musimy, iż linia telegraficzna rządowa z Żytomierza do Odessy została już otwartą 26. Września i oddaną na użytek publiczności. która jednak może przesyłać depesze jedynie ze stacyj: Żytomierz, Berdyczew, Tulczyn, Bałta, Odessa. Najważniejszą jednak dla nas wiadomością, iż wkrótce ogłoszony będzie statut towarzystwa zatwierdzonego przez rząd dla zbudowania drogi żelaznéj z Odessy do Kijowa. O wytykaniu już drogi na przestrzeni z Odessy do Kijowa, o sporach w którem miejscu ma ona przechodzić przez Boh, nakoniec o projektach pociągnienia jéj daléj z Kijowa w jednę stronę do Kurska w Rosyi, w drugą stronę do Warszawy lub do granicy galicyjskiéj, już pisaliśmy. O zbudowaniu téj ostatniéj kolei z Odessy do Brodów coraz mocniéj wątpią, a więcéj przemawiają za drogą żelazną z Kijowa do Warszawy, lub z Kijowa do kolei żelaznéj warszawsko-petersburgskiéj.

Do tego sprawozdania z wypadków i czynności w świecie spółecznym i przemysłowym rosyjskim, dodać musimy kilka słów o ruchu w dziennikarstwie tamecznem. Politykę zagraniczną dzienniki rosyjskie traktują bardzo oględnie, szczególniéj co się tyczy Prus i Francyi. O sprawie rejencyjnéj i zmianie rządu w Prusach przemówił dotąd tylko Inwalid w artykule dosyć bezbarwnym. Jeden tylko okres jest więcéj nieco znaczący, w którym Inwalid mniema: że Prusy przez zmianę naczelnika rządu nie zmienią swéj polityki tak zewnętrznéj jak wewnętrznéj. Dziennik ten pisze: sprawa rejencyjna dała szczególniéj dziennikom angielskim sposobność do wyrażenia swych mniemań, jaką drogą winny iść Prusy przy wewnętrznéj i zewnętrznéj polityce pod nowym reprezentantem najwyższéj władzy; nie wahały się zarazem dzienniki te narzucić swoich rad, których nikt od nich nie żądał. Okazało się jednak, iż angielskie dzienniki piszą o rzeczach których praktycznéj nie znają..... Względem politycznego związku Prus z Anglią pisaliśmy przy okoliczności zawarcia związku ślubnego między domami panującemi w tych państwach, i wyraziliśmy nasze mniemanie, iż mimo tego zbliżenia polityka zagraniczna Prus nie zmieni się i zmienić nie może, i że Prusy jako państwo udzielne pójdą drogą wskazaną im przez zdrowy rozum i korzyść kraju. Zostajemy przy tém zdaniu.

Gazeta Akademicka zamieściła artykuł o nowym statucie organicznym dla Księstw Naddunajskich zamkniętym w konwencyi paryskiéj. W artykule tym twierdzi, iż nowy statut nie odpowiada bynajmniéj życzeniom mieszkańców Wołoszczyzny i Mołdawii.

Inwalid Ruski zamieszcza artykuł w głośnéj sprawie o wydzierzawienie portu Villafranca. Opisawszy tę zatokę i port piemontski, mówi, że nie rząd lecz »towarzystwo rosyjskie żeglugi i handlu ua morzach Czarnem i Śródziemnem, którego parowce pływają z Odessy na to morze, wydzierzawiło na 24 lat od rządu sardyńskiego, nie port, lecz część wschodnią zatoki i miejsce na założenie magazynów i warsztatów«; dodaje zarazem, że jeden z artykułów statutu tegoż towarzystwa pozwala okrętom wojennym rosyjskim wchodzić do portów które posiada lub posiadać będzie towarzystwo, lecz jedynie w celu wykonania napraw.

Pszczoła Północna pisze obszernie przeciw podróżującym cudzoziemcom którzy nie znając języka i historyi rosyjskiéj, a przebiegnąwszy koleją żelazną jaką przestrzeń kraju, opisują Rosyan nader powierzchownie i błędnie. Mówi o tym z powodu przybycia do Petersburga pisarzów francuskich Aleksandra Dumasa i Teofila Gauthier. Artykuł ten mający szerokie zastósowanie, zamieścimy później. Kończąc sprawozdanie, dodamy, iż znów w Petersburgu ukazało się nowe pismo czasowe pod tyt.: Żołnierska Biesiada, przeznaczone głównie dla wojskowych wszelkiéj broni; oraz że wyszło właśnie w Petersburgu dzieło »Kompania rosyjska w Siedmiogrodzie« napisane przez jenerała Niepokojczyckiego. Cz.

Francya.

Paryż, 24. Października. — Spór francusko portugalski załatwiony został. Warunki zgody są: oddanie okrętu »Charles Georges«, uwolnienie kapitana z więzienia; o wynagrodzeniu jakiego domagał się rząd francuski, nie masz jak się zdaje, na teraz mowy. Prywatne listy twierdzą, że Portugalia takowe zastąpić zobowiązała się, przytaczają i to, że Portugalia nie chętnie uległa, i że przeciw gwałtowi wyrządzonemu sobie zaprotestowała. Dzienniki francuskie wszystkie prawie rozpisały się w téj mierze.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 27. Października. — W dalszem ciągnieniu 4téj klasy 118téj kr. klasycznéj loteryi padła główna wygrana 10,000 tal. na nr. 53,027; 1 wygrana 5000 na nr. 72,167; 5 wygranych po 2000 tal. padły na nra 17,343. 47,625. 68,868. 84,737 i 87,970.

31 wygranych po 1000 tal. na nr. 1131. 5940. 18,932. 19,744. 20,216. 23,803. 24,381. 31,101. 31,800. 36,329. 40,685. 44,017. 47,266. 50,366. 51,995. 53,087. 54,226. 57,120. 57,783. 58,298. 69,959. 69,968. 74,659. 75,310. 75,549. 76,493. 84,137. 84,512. 85,750. 86,967 i 89,974.

36 wygranych po 500 tal. na nra 1247. 13,252. 18,877. 19,163. 20,668. 20,933. 21,399. 22,803. 31,687. 32,141. 35,897, 38,587. 39,040. 40,115. 41,473. 42,454. 47,102. 48,289. 56,130. 59,351. 60,347. 63,078. 64,208. 66,342. 70,089. 71,595. 73,699. 75,177. 80,016. 81,612. 86,005. 88,057. 88,628. 89,023. 91,856 i 94,619.

70 wygranych po 200 tal. na nra 1998. 5041. 5468. 5971. 6506. 9731. 10,085. 10,950. 11,723. 12,136. 12,311. 14,592. 15,149. 16,123. 16,739. 17,228. 19,164. 19,546. 20,396. 20,869. 21,185. 21,539. 21,659. 22,576. 25,596. 27,138. 27,506. 28,715. 30,388. 30,987. 31,646. 35,876. 37,230. 41,434. 41,747. 43,497. 44,128. 45,407. 48,560. 48,565. 48,569. 48,796. 48,955. 52,909. 54,477. 57,305. 59,213. 59.361. 60,375. 63,229. 67,166. 67,895. 68,973. 73,267. 73,339. 77,086. 78,063. 80,165. 80,482. 86,411. 88,355. 91,482. 91,557. 91,719. 91,870. 92,022. 93,145. 93,694. 94,878. 94,940.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 27. Października 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) wyżéj płaciło; na Październik $41\frac{1}{2}$ pien., na Listopad $41\frac{1}{6}$ pł., na Listopad Grudzień $41\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ pł. i pien., na Grudzień 42—$41\frac{3}{4}$ do $\frac{2}{3}$ pł. i pien., na Styczeń Luty $42\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$—$\frac{1}{3}$ pł., na wiosnę $44\frac{1}{4}$ pł. i pien.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) mała zmiana; na miejscu (bez beczki) $13\frac{3}{4}$—$14\frac{1}{3}$ (z beczką) na Październik $14\frac{1}{3}$ pł. i list., na Listopad $14\frac{1}{4}$—$\frac{5}{24}$ pł., na Grudzień $14\frac{1}{4}$ pien., na Styczeń $14\frac{2}{3}$ pł., na Marzec 15 pł., na Kwiecień Maj $15\frac{1}{3}$ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 27. Października.

Zyto $45\frac{1}{2}$—$44\frac{1}{8}$ tal., na Październik, Październik Listopad i Listopad Grudzień $44\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—$43\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $44\frac{3}{4}$—$\frac{7}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $46\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $46\frac{1}{2}$ tal.

Owies 28—34 tal., na wiosnę $30\frac{3}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{5}{12}$ tal., na Październik, Październik Listopad i Listopad Grudzień $14\frac{5}{12}$ tal., na Grudzień Styczeń $14\frac{1}{12}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{7}{12}$—$\frac{5}{8}$ na Kwiecień Maj $14\frac{5}{8}$—$\frac{2}{3}$ tal.

Okowita $17\frac{3}{4}$ tal., na Październik, Październik Listopad, Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $17\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $18\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$ tal.

Szczecin, 27. Października.

Pszenica 62 tal., na wiosnę $67\frac{1}{8}$—$68\frac{1}{2}$ tal.

Zyto 43 tal., na Październik 43 tal., na Listopad Grudzień $42\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę $45\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $46\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec 47 tal.

Olej rzepiowy 14 tal., na Październik 14 tal., na Październik Listopad $13\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{4}$ tal.

Okowita $20\frac{5}{8}$ proc., na Październik Listopad $20\frac{5}{8}$ proc., na wiosnę $19\frac{5}{8}$ proc.

Przybyli do Poznania 27. Października.

BAZAR: Skórzewski z Nekli, Sawicki z Rybna, Radoński z Kociałkowéjgórki, Kosiński z Targowéjgórki, Rychłowski z Węgorzewa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Cartharius z Lipska, Spiro z Berlina, Würz i Hübner z Striegau, Baumann i König z Wrocławia.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Węsierski z Zakrzewa, Ostrowski z Gułtow, Krüger z Jabłowka, Ströver z Kolonii, Zimmermann z Hamburga, Schleicher z Würsen, Flamger i Schreckenberger z Lipska.

HOTEL DU NORD: Suzin z Bordeaux, Cadura i Kanuth z Wrocławia, Drojecki i Goślinowski z Wąsowa, Stefański z Samocina.

POD CZARNYM ORŁEM: Korytowski z Babina, Modelski i Kotarski z Kornat, Raabska z Józefowa, Węsierski z Modliszewka.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Prądzyński z Xiąża, Angel z Skwierzyny, Matauschek z Wolsztyna, Bojanowski z Wojnieścia, Wiedemann z Drezna, Aalfeld z Saalfeld.

HOTEL PARYZKI: Nürnberg z Leszna, Rogowski z Wrześni, Radoński z Siekierek.

HOTEL BERLINSKI: v. Homeyer z Anklam, Żeromski z Grodziszka, Seiffert z Śremu, Szwantowski z Rudy, Volkmann z Wronek, Bothe i Biedermann z Śmigla.

HOTEL WIEDENSKI: Krzyżanowska z Dziećmiarek.

HOTEL EICHBORNA: Walde z Wielenia, Sochaczewski i Müller z Pleszewa, Silberstein z Mosiny.

HOTEL BUDWIGA: Seligsohn z Nakła, Szymański z Rogoźna, Karpowski z Szamotuł, Hoffmann z Wrocławia, Langner i Dette z Oleśnicy.

POD BARANKIEM: Vollmar z Berlina, Srodzyński z Niechanowa.

HOTEL WROCŁAWSKI: Kunkel z Berlina, Abbe z Birkuno.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 16. Czerwca 1858.

Nieruchomość do wdowy Anny Janickiéj należąca, tutaj na Rybakach pod liczbą 6. i 7. położona, oszacowana na 11,555 Tal. 26 Sgr. 2 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 8. Kwietnia 1859. przed południem o godzinie 11téj i po południu w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj, z księgi hypotecznéj nie wynikającéj, zaspokojenia poszukają z summ szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele: jako to:

1) owdowiała Teresa z Mierzewskich Hinczewska,
2) Teofila i Franciszek małżeństwo Gniewoszów,
3) wdowa Renata Wetzel resp. jéj prawni następcy

zapozywają się niniejszém publicznie.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Ostrowie.

Nieruchomość Antoniego i Klementyny małżonków Jaekel, w Biskupicach szalonych pod Nr. 62. położona, zawierająca domostwo, stajnią i stodołę, jako téż 344 mórg 44 □prętów roli i łąk, oszacowana na 5119 Tal. 3 Sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 22. Marca 1859. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.

Zarazem zapozywają się niniejszém wszyscy ci, którzy się z należytości realnéj, o któréj się z księgi hipotecznéj dowiedzieć nie można, o zaspokojenie starają, ażeby się do Sądu zgłosili.

Ostrowo, dnia 18. Lipca 1858.

OTWORZENIE KONKURSU.

Królewski Sąd powiatowy w Bydgoszczy, wydział pierwszy.

dnia 7. Października 1858. przed południem o godzinie 11téj.

Nad majątkiem majstra cieśli Wilhelm Gaebler w Bydgoszczy został konkurs wspólny otworzony. Tymczasowym Administratorem massy został Albert Beckert kupiec w Bydgoszczy ustanowiony. Wzywa się wierzycieli dłużnika wspólnego, aby w terminie na

dzień 11. Listopada 1858.

przed południem o godzinie 11téj przed Kommissarzem Panem Hilscher, Radzcą Sądu powiatowego w izbie terminalnéj Nr. 2. wyznaczonym, swoje oświadczenia i propozycye względem otrzymania ustanowionego Administratora przy urzędzie albo ustanowienia innego tymczasowego Administratora podali.

Nakazuje się wszystkim, którzy od dłużnika spólnego w pieniędzach, papierach albo innych rzeczach cokolwiek są dłużni, aby jemu nic nie wydali albo wypłacili, ale raczéj o posiadaniu przedmiotów włącznie do dnia 1. Grudnia r. b. Sądowi albo Administratorowi massy donieśli i wszystko, ze zastrzeżeniem swoich jakichkolwiek praw, tamże do massy konkursowéj oddali. Dzierzyciele zastawu i inni z tymiż równe prawa mający wierzyciele dłużnika spólnego, mają tylko donieść o zastawionych rzeczach, które się w ich posiadaniu znajdują. Zarazem wzywa się niniejszém wszystkich tych, którzy do massy jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, aby też pretensye, takowe mogą już być wyskarzone lub nie, z żądaniem za to prawem pierwszeństwa włącznie do dnia 20. Grudnia r. b. u nas piśmiennie lub do protokołu podali a następnie do zbadania wszelkich w przeciągu wymienionego czasu podanych pretensyi, jako téż podług urady i do ustanowienia osób administracyjnych definitywnych na dniu 18. Stycznia 1859. r. przed południem o godzinie 11téj przed Kommissarzem Panem Hilscher, Radzcą Sądu powiatowego w izbie terminalnéj Nr. 2. się stawili. Kto się piśmiennie zgłosi, powinien podaniu swojemu odpis tegoż i annexów jego załączyć. Po odbyciu tego terminu przystąpi się w razie zdolnym do czynności względem akordu.

Zarazem wyznaczono jeszcze drugi przeciąg czasu celem zgłoszenia się włącznie do dnia 18. Stycznia 1859. r., a celem zbadania wszelkich w tym po upłynieniu pierwszego czasu podanych pretensyj został termin na dzień 3. Lutego 1859. r. przed południom o godzinie 11téj przed wymienionym Kommissarzem wyznaczony. Dostawienia się w tym terminie wzywa się tych wierzycieli, którzy ich pretensye w przeciągu obu tych czasów podali.

Każdy wierzyciel, który po za obrębem naszego obwodu urzędowego mieszka, powinien przy zgłoszeniu się z pretensyą swoją upoważnić plenipotenta tu w miejscu zamieszkałego, lub obcego u nas do praktyki upoważnionego i o tém do akt donieść. Tym którym tu na znajomości zbywa, przedstawia się na prawników Konsyliarzów: Schöpke, Schulza I., Sehulza II., Eckerta, Schultze Voelkker, Gessler, Brachvogel i obrończę prawa Holst.

Bydgoszcz, dnia 7. Października 1858.

OBWIESZCZENIE.

W piątek dnia 29. t. m. przed południem o godzinie 10éj sprzedawane będą na tutejszym placu Działowym konie z obrony krajowéj, z ramienia podpisanego pułku, a to przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotówkę.

Poznań, dnia 25. Października 1858.

Król. 2gi pułk huzarów obrony krajowéj.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 27. Października 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1856. . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	$93\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{3}{4}$	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{3}{4}$	—
dito dito	$4\frac{1}{2}$	—	92
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe).	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{5}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{4}$
dito Prus Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{7}{8}$
Louisdory	—	$109\frac{1}{2}$	—
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	$87\frac{1}{4}$	—